

Piotr Gursztyn

(Warszawa)

Białoruś i Białorusini w pracach Leona Wasilewskiego*

Zgorszenie, że Białorusini i Ukraińcy marzą o własnych państwach narodowych, niczemu nie zapobiegnie. Środki policyjne, przeciwstawiane tym marzeniom, wcześniej czy później okażą się bezsilnymi. Mocarstwowy interes Polski nakazuje, przeciwnie, szukać sposobów, aby te marzenia urzeczywistniały się nie przeciw Polsce, lecz w zgodzie z nią i w oparciu o nią. Leon Wasilewski, 1924.

Leon Wasilewski to postać nie funkcjonująca obecnie w szerszej świadomości historycznej. Jednak w okresie walki o odbudowę państwowości polskiej należał do ścisłej czołówki polskich polityków. Jako działacz Polskiej Partii Socjalistycznej i bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego wywierał wielki wpływ na linię polityczną swej partii. Odegrał też dużą rolę w kształtowaniu polskiej polityki wschodniej. Pozostała po nim bogata spuścizna pisarstwa politycznego. Był jednym z najlepszych znawców zagadnień dotyczących wschodnich sąsiadów Polski — Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. W środowisku pepeesowskim i piłsudczykowskim uznawano go za mistrza. Spośród jego uczniów można wymienić m.in. Tadeusza Hołówkę i Adama Skwarczyńskiego.

Leon Wasilewski urodził się w Petersburgu w 1870 roku. Tam też spędził młodość. Jego ojciec pochodził z Inflant Polskich, stąd w domu Wasilewskich mówiono polszczyzną w jej kresowym, wyraźnie białoruskim wydaniu. Młody Leon, jak sam później wspominał, miał początkowo kłopot ze zrozumieniem „koroniarzkiego” akcentu. Rodzinne korzenie niewątpliwie miały wpływ na rozwój przyszłych zainteresowań.

* Artykuł został napisany przed ukazaniem się książki Barbary Stoczewskiej *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998.

W 1893 roku Wasilewski wyjechał do Galicji, gdzie, po krótkim epizodzie przynależności do Ligi Narodowej, wstąpił do PPS. Poznał wtedy Towarzystwa Wiktora — Józefa Piłsudskiego, którego współpracownikiem pozostał na całe życie. Parę lat spędził w Londynie, wydając tam „Przedświt”. Później osiadł w Galicji, gdzie zajmował się redagowaniem „Robotnika”. Po rozłamie w PPS pozostał w grupie „starych” tworzących Frakcję Rewolucyjną. Przed I wojną światową włączył się do działalności wojskowej Józefa Piłsudskiego. Był członkiem Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i Polskiego Skarbu Wojskowego. W czasie wojny pracował w Naczelnym Komitecie Narodowym, od 1917 r. należał do Polskiej Organizacji Wojskowej.

W listopadzie 1918 roku Wasilewski został mianowany ministrem spraw zagranicznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego. Po dymisji tego rządu wyjechał do Paryża, by uczestniczyć w pracach Komitetu Narodowego Polskiego. W latach 1920-21 był posłem RP w Estonii. Później brał udział w negocjacjach pokojowych z Rosją Sowiecką w Rydze. Po zawarciu pokoju szefował polskiej komisji do spraw delimitacji granicy wschodniej. W niepodległej Rzeczypospolitej zajmował się głównie pracą naukową — w 1924 r. został prezesem Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, pięć lat później założył pismo „Niepodległość”, wydawał pisma i korespondencje Józefa Piłsudskiego, od 1931 był prezesem Instytutu Badań Narodowościowych. Nadal działał w PPS, w 1931 został wiceprezesem Rady Naczelnej partii. Zmarł w Warszawie w 1936 roku.

Obraz wschodnich sąsiadów Polski — Białorusi, Ukrainy i Litwy — w pismach Leona Wasilewskiego cechuje dbałość o obiektywizm i rzeczowość. Trudno tam znaleźć ślady szowinizmu, choć przedstawiony tam został niewątpliwie punkt widzenia polskiego działacza niepodległościowego. O Białorusi Wasilewski pisał sporo, choć nie tyle, co o kwestii ukraińskiej, czy nawet litewskiej. Stopień zainteresowania był wyraźnie związany z siłą, jaką reprezentowały poszczególne ruchy narodowe. Białoruś była widziana przez Wasilewskiego (szczególnie przed I wojną światową) jako część Litwy „historycznej”, tj. teren byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wielokrotnie zaznaczał, że chodzi mu o Litwę „historyczną”, bądź tylko jej część — Białoruś lub Litwę „etnograficzną”¹.

Zdaniem Wasilewskiego spośród trzech głównych grup narodowych zamieszkujących byłe Wielkie Księstwo — Białorusinów, Litwinów i Polaków (Rosjan pomijał, traktując ich jako element napływowy) — Białorusini, choć najliczniejsi, nie odgrywali tam znaczącej roli. Słabość ta, według autora, miała wiele przyczyn — jedną z podstawowych Wasilewski widział w ogromnym podobieństwie języka białoruskiego do języków sąsiednich

¹ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość — Teraźniejszość — Tendencje rozwojowe*, Kraków 1912, s. 111.

— rosyjskiego i polskiego. Czynniki te powodowały szybką asymilację Białorusinów, szczególnie wykształconych (katolicy polonizowali się, prawosławni ruszczyli). To niewątpliwie utrudniało powstanie własnych elit. Również lud białoruski zamieszkujący pogranicza etniczne był narażony na wynarodowienie. Podobieństwo językowe, jako przyczyna asymilacji, było tym bardziej widoczne po porównaniu sytuacji Białorusinów z rozwojem litewskiego ruchu narodowego, który korzystał ze swego atutu, jakim była odrębność języka litewskiego.

Ruch białoruski, gdy porównywało się z nim aktywność sąsiednich narodów — ukraińskiego i litewskiego — prezentował się mizernie. Wasilewski twierdził (jeszcze przed I wojną światową), że nie istniała de facto literatura białoruska. Po rewolucji 1905 roku szkolnictwo białoruskie ledwie wegetowało, organizacje polityczne były słabe i pozbawione realnego poparcia społeczeństwa. To wszystko powodowało, że Wasilewski nie widział wtedy poważniejszych perspektyw rozwoju dla białoruskiego ruchu narodowego².

Wojna światowa nie zmieniła zbyt wiele zapatrywań Wasilewskiego na kwestię białoruską. Białorusini to nadal „surowy materiał etnograficzny”, nieodporny na rusyfikację i na polonizację. Dlatego Białorusini nie mogli się samodzielnie rozwijać — czynnikiem państwowotwórczym na Białorusi byli jedynie Polacy³. Rosjanie nie mogli być czynnikiem przewodzącym na Białorusi, bowiem nie tylko sfery urzędnicze, lecz całe społeczeństwo rosyjskie nie uznawało Białorusinów za odrębny naród. Z Polakami rzecz się miała inaczej. Początki odrodzenia narodowego Białorusi wyszły wszak „z miejscowych kół polskich, ze sfer inteligencji polskiej, która, przejęta patriotyzmem prowincjonalnym i współczuciem dla ciemnego, ubogiego chłopca białoruskiego, poczęła wytwarzać piśmiennictwo popularne w jego języku”⁴.

Mimo braku wyraźnego zindywidualizowania tożsamości narodowej Białorusinów, Wasilewski nigdy nie podważał faktu ich odrębności. Nie negował także faktu istnienia Białorusinów wyznania rzymskokatolickiego, co nie było wcale takie oczywiste dla innych badaczy. Białorusini, jak ich Wasilewski oceniał, co prawda byli pozbawieni świadomości narodowej i blisko spokrewnieni ze swymi słowiańskimi sąsiadami, jednakże język białoruski „zajmuje w rodzinie języków wschodniosłowiańskich stanowisko odrębne od wielkoruskiego i ukraińskiego”. Odrębność narodowa Białorusinów krystalizowała się dzięki historii odmiennej niż dzieje Rosji, Polski i Ukrainy. A słabość ruchu narodowego była poniekąd usprawiedliwiona przez silny nacisk kultur sąsiednich⁵.

² K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918-1922*, Warszawa 1994, s. 17.

³ K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864-1918*, Warszawa 1971, s. 243.

⁴ L. Wasilewski, *Polityka narodowościowa Rosji*, Kraków 1916, s. 93.

⁵ Tenże, *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś — Podlasie i Chełmszczyzna — Galicja Wschodnia — Ukraina*, Warszawa 1917, s. 56, 88-89, 98.

Stosunek Leona Wasilewskiego do aspiracji politycznych Białorusinów, podobnie jak Ukraińców i Litwinów, wynikał z przekonania, że Rosja była potęgą zagrażającą Polsce i Europie, dzięki władaniu przez nią ziemiami białoruskim, ukraińskimi i litewskimi. Te terytoria były przyczółkiem do dalszej ekspansji Rosji na Zachód. Zapewnienie bezpieczeństwa było niemożliwe bez odepchnięcia Rosji maksymalnie daleko na wschód. Można to było uczynić odrywając wielonarodowe obrzeża Imperium — od Finlandii aż do Morza Czarnego⁶. Wspólna walka z caratem była obowiązkiem wypływającym z polskiego dążenia do niepodległości. Bowiem nie tylko Polacy byli więźniami caratu. „Interesy nasze są wspólne, wspólnego posiadamy wroga, więc i walka nasza z nim powinna być wspólna”⁷.

W swych poglądach Wasilewski starał się być elastyczny. W zależności od rozwoju wypadków przesuwiał swój projekt granicy wschodniej Polski dalej na wschód, bądź kładł większy nacisk na rozwiązania federacyjne. Momentami nieobce mu były poglądy zbliżone do myśli inkorporacyjnej, zakładające bezpośrednie wcielenie do przyszłej Polski terenów wschodnich. Poglądy takie pojawiły się w środowisku lewicy niepodległościowej w pierwszych latach wojny. Ale później nastąpił spektakularny rozwój życia narodowego Ukraińców i Litwinów, a także Białorusinów. Obalenie caratu umożliwiło wyraźną artkulację żądań narodowych. Należało się z tym liczyć. Wasilewski nie miał złudzeń wiedząc, że powrót do granicy wschodniej z roku 1772 był niemożliwy. „Połknięcie” przez Rzeczpospolitą zbyt dużych mas ludności niepolskiej przyniosłoby jedynie trudności wewnętrzne. Dodatkowo na arenie międzynarodowej największą popularność zyskało hasło samookreślenia narodów. Próby aneksji i inkorporacji spotykały się z powszechną dezaprobatą. Dlatego program federacyjny wydawał się być najlepszym rozwiązaniem. Białorusini stali przed dylematem: Rosja czy Polska. Wasilewski był optymistą — sądził, że wybiorą Rzeczpospolitą, bowiem ze strony Rosji zagrażała im zagłada narodowa, a Polska mogła zagwarantować pomyślny rozwój⁸.

Wasilewski pamiętał, że Białoruś miała własne interesy. Szowinizmem było „zapatrywanie się na kraj ten jako na czyjeś „kresy”, mające być podporządkowane bezwzględnej woli politycznej centrów pozakrajowych”⁹. Skąd zatem sceptyczny stosunek do białoruskich aspiracji narodowych? Wynikał z oceny siły białoruskiego odrodzenia narodowego. Trzeba jednak pamiętać, że jeszcze przed I wojną światową Wasilewski uznawał za „pożyteczne i dodatnie pod każdym względem” rozwijanie świadomości narodo-

⁶ K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne...*, s. 243-244.

⁷ J. Skrzypek Józef, *Zagadnienie ukraińskie w pracach Leona Wasilewskiego*, „Niepodległość” 1937, XVI, s. 194.

⁸ K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne...*, s. 267.

⁹ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. XVI.

wej, oświaty i kultury białoruskiej. Wasilewski nie był jednak skłonny przypuszczać, „aby Białorusini mogli się skryształizować w naród samodzielny, tak jak jest to zupełnie możliwe u Litwinów”¹⁰. Naród samodzielny w sensie państwowotwórczym.

W czasie wojny na obszarach Białrusi okupowanej przez wojska niemieckie objawiły się widoczne oznaki białoruskiego życia narodowego. Wasilewski, podobnie jak inni działacze PPS, np. Witold Jodko-Narkiewicz, raczej negatywnie oceniał te działania ruchu białoruskiego. Uznawał je raczej za narzędzie polityki niemieckiej, niż za oddolne starania Białorusinów. Nie wydawało mu się wtedy, by istniała potrzeba utworzenia niepodległej Białorusi. Choć odrębne państwo zapewniłoby swobodny rozwój narodu, to akurat postulat utworzenia państwa białoruskiego był nierealny i, jak to Wasilewski sformułował, mieścił się w zakresie politycznej fantastyki¹¹.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Wasilewski był zwolennikiem związania Mińszczyzny z Polską. Tereny te miały być w zamyśle Wasilewskiego sfederowanym z Polską państwem, pełniącym przy tym rolę bufora chroniącego Rzeczpospolitą od wschodu. Istnienie takiego organizmu miało zapobiec wykorzystaniu przez Związek Sowiecki białoruskiej irredenty. Wasilewski forsował ten pomysł w czasie negocjacji pokojowych w Rydze, wbrew stanowisku przewodniczącego polskiej delegacji Stanisława Grabskiego. Ideę tą popierali też Norbert Barlicki i Witold Kamieniecki¹². Przeważało jednak zdanie Grabskiego, przeciwnego wchłonięciu zbyt dużej liczby ludności niepolskiej. Mińsk stał się stolicą BSSR. Najbliższa przyszłość przyznała rację Wasilewskiemu — w początku lat dwudziestych w województwach północno-wschodnich grasowały liczne oddziały, na poły partyzanckie, na poły bandyckie, cieszące się poparciem władz sowieckich.

Po zawarciu pokoju Wasilewski zauważył, że słaby „przez wieki uważany za sztuczny i na śmierć niechybną skazywany” białoruski ruch narodowy wykazywał się sporą żywotnością. Jego przejawami były działalność społeczno-polityczna Białorusinów w Polsce, szczególnie własny klub sejmowy, a także organizacja quasi-państwa po stronie sowieckiej. Należało, jak uważał Wasilewski, ustosunkować się do tych zjawisk¹³. Otóż Białorusini byli nacją liczniejszą, niż wiele narodów europejskich, w tym posiadających własne państwa. Jednak „liczebność Białorusinów uprawniałaby patriotów białoruskich do aspiracji dość daleko sięgających, gdyby tej liczebności odpowiadałyby inne warunki rozwoju narodowego Białorusinów”¹⁴. Dodatkowo Białorusini

¹⁰ Tamże.

¹¹ K. Gomółka, *Między Polską a Rosją...*, s. 19.

¹² J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 40; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985, s. 49.

¹³ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch białoruski*, „Przegląd Współczesny”, 1924, nr 9, s. 384.

¹⁴ Tamże, s. 390.

nie posiadali tradycji państwowych, a na ten fakt Wasilewski szczególnie zwracał uwagę. Uważał bowiem organizację państwową jako podstawowy czynnik narodotwórczy. Białoruskie życie kulturalne było ciągle wątłe, świeżej daty i tkwiło swymi korzeniami w kulturze polskiej. W czasie Wielkiej Wojny i wojny polsko-bolszewickiej Białorusini nie byli w stanie stworzyć realnej siły, będącej rzeczywistym czynnikiem w walce o niepodległość. „Realizacja niepodległości Białej Rusi okazała się wobec tego niewykonalną i Traktat Ryski 1921 r. zamyka tę burzliwą epokę przeprowadzeniem linii granicznej między Polską z jednej strony, a R.S.F.S.R. i Białoruską Republiką Rad — z drugiej”¹⁵.

Nie oznaczało to, że w nowych warunkach oczekiwania Białorusinów mogły być lekceważone. Wręcz przeciwnie — Wasilewski uważał, że Polska ma wiele do zrobienia. Masy białoruskie były niezadowolone — dlatego publicysta postulował uzdrowić i zreorganizować szkolnictwo białoruskie, wspomóc prasę białoruską itp. Niebezpieczeństwo było tym większe, gdyż „władza sowiecka nie zaniedbuje niczego, aby stworzyć z powołanej przez siebie do życia Republiki białoruskiej „Piemont białoruski”, do którego by ciążyli wszyscy Białorusini, przede wszystkim zaś, oczywiście polscy”¹⁶. Ów „Piemont białoruski”, jak Wasilewski zauważył, faktycznie miał charakter rosyjski, białoruskość była jedynie fasadą. Rządzili Rosjanie bądź Żydzi, szkolnictwo było rosyjskie, zasięg języka i kultury miejscowej był w życiu publicznym skromny. „Panującym żywiołem we wszystkich dziedzinach jej życia jest rosyjski i językiem rosyjskim posiadają się wszystkie elementy składowe tego „państwa”, jakkolwiek zaliczają się do różnych narodowości. Ludność białoruska, pomimo, że stanowi większość, nie potrafiła jednak zdobyć ani przewagi ani nawet faktycznego równouprawnienia z elementem rosyjskim”¹⁷.

Ten system umożliwiał „Białorusinom, nie kuszącym się o zwalczanie komunizmu i pogodzonym z jego panowaniem, rozwijanie kultury białoruskiej w ramach régime`u sowieckiego”. Aczkolwiek te ramy nie były zbyt szerokie, a rezultatów tej pracy w roku 1924 jeszcze nie było widać, to należało się z nimi liczyć. Choć z drugiej strony „przeceniać ich nie należy”¹⁸.

Wasilewski był przekonany, że Polska nie była intruzem na Białorusi. Przeciwnie, odgrywała tam ważną i pozytywną rolę. Obecność Polski na Białorusi traktowana była przez Wasilewskiego jako nieuniknione wyzwanie. Nieuniknione, bowiem zdeterminowane przez geografię. To nie była agresja przeciwko Wschodowi — „na wschodzie ludność jest rzadsza, ziemia zaś tańsza, niż na zachodzie”¹⁹. Polonizacja elit w Wielkim Księstwie

¹⁵ Tamże, s.394.

¹⁶ Tamże, s.395.

¹⁷ Tamże, s.396.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911, s. 157.

Litewskim przebiegała dobrowolnie. Górująca „pod względem rozwoju form społecznych i pod względem kulturalnym i wreszcie pod względem skupienia się i wyrobienia sił politycznych” Polska łatwo zyskała przewagę nad Wielkim Księstwem²⁰. Dzięki temu kresowa ludność polska zapewniła sobie odpowiednią pozycję, nie z racji jej liczebności, lecz siły ekonomicznej i kulturalnej. Bowiem gdy Białorusini „stanowią etnograficzną masę chłopską, ludność wiejską włącznie, pozbawioną zupełnie świadomości narodowej (...), Polacy są reprezentowani przez wszystkie warstwy społeczeństwa, zwłaszcza zaś przez ekonomicznie najsilniejsze (wielka własność ziemska) i kulturalnie najwyżej stojące (ludność miejska i liczna inteligencja), w dodatku zupełnie świadome narodowo i korzystające z dorobku kulturalnego całej Polski”²¹.

Dlatego też w czasie rewolucji i wojny domowej w Rosji Wasilewski postulował, by niepodległościowi działacze białoruscy, a także ukraińscy i litewscy, dążąc do stworzenia własnych państw, korzystali z pomocy Polaków, lub przynajmniej liczyli się z ich obecnością. Szczególnie namawiał do współpracy Białorusinów, bowiem Polacy na Białorusi to „jedyny czynnik państwowy wobec jeszcze prymitywnego stanu narodowego białoruskiego”. Wasilewski oczywiście widział przeszkody w ewentualnej współpracy — za zasadnicze uznał antagonizmy na wsi²².

Pierwsza wojna światowa i wojny o niepodległość, a co za tym idzie zmiany zachodzące na Kresach, nie przyczyniły się do widocznego przewartościowania sądów Wasilewskiego. Opinie zawarte w obszernej pracy z 1925 roku nie różnią się od wyżej cytowanych²³. Ocena przeszłości, polskiej obecności na Wschodzie i miejsce kresowych Polaków pozostały takie same. Społeczeństwo polskie na Białorusi po wycofaniu się Rosjan mogło zająć stanowisko „odpowiadające jego sile kulturalnej”²⁴.

Kolizja interesów białoruskich i polskich była, rzecz jasna, dostrzegana przez Wasilewskiego. Choć nie była tak ostra jak w wypadku stosunków Polski z Ukraińcami i Litwinami, to też należało znaleźć rozwiązania kompromisowe. Wasilewski był przekonany o możliwości kompromisu. Wiedział zapewne, że trudno będzie pogodzić z jednej strony tendencje sui generis mocarstwowe, z autentyczną przecież zycżliwością jego obozu politycznego wobec aspiracji niepodległościowych wschodnich sąsiadów Polski. Prób wypracowania kompromisu nie ułatwiała także działalność Naro-

²⁰ Tenże, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 110.

²¹ Tamże, s. 106; tenże, *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś...*, s. 58: „Znaczenie żywołu polskiego (jak również i rosyjskiego) zależy na Litwie i Białej Rusi nie tyle od jego liczebności, co od siły ekonomicznej i kulturalnej, jaką polskość tam reprezentuje”.

²² Tenże, *Likwidacja kresowych posiadłości caratu*, „Kultura Polski”, 1918, s. 277.

²³ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, Warszawa — Kraków 1925, *passim*.

²⁴ Tamże, s. 140.

dowej Demokracji, która dążąc do własnych rozwiązań, przedstawiała koncepcje kompromisowe jako ustępstwa czy wręcz zdradę.

Wybuch I wojny światowej spowodował, że kwestie do tej pory teoretyczne nabierały praktycznego znaczenia. 1 maja 1916 roku Koło Polskie parlamentu wiedeńskiego podjęło na wniosek Ignacego Daszyńskiego uchwałę o utworzeniu państwa polskiego. W jego skład miały wejść Kongresówka i Galicja, wraz z odpowiednim terytorium na wschodzie. Stwierdzono ogólnikowo, że chodzi o terytoria ciężące narodowo i kulturalnie bardziej do Polski niż do Rosji. Wasilewski aprobował tę uchwałę i taki sposób rozwiązania kwestii wschodniej granicy Polski. Za linię graniczną uznał „naturalny” pas zetknięcia się dwu kultur „katolicko-polskiej” i „rosyjsko-prawosławnej”. Wtedy uważał za konieczne przyłączenie Białorusi i Litwy (lecz nie Ukrainy), bowiem tylko Rzeczpospolita, jego zdaniem, mogła zapewnić swobodny rozwój Białorusinom²⁵. Umownie Wasilewski uznał, że linia rozgraniczająca kultury pokrywa się z linią frontu niemieckiego z lat 1916-1917 (kilkadziesiąt kilometrów na zachód od granicy ryskiej)²⁶. Oznaczało to rezygnację Mińska z utworzenia autonomicznego obszaru białoruskiego. Ale przy tej koncepcji Wasilewski nie upierał się długo. W wypadku Białorusinów Wasilewski nie obawiał się wchłonięcia zbyt dużej ich liczby przez państwo polskie, tak jak obawiał się zbyt licznej mniejszości ukraińskiej. Uznał, że ewentualna irredenta białoruska może być zneutralizowana przez zapewnienie autonomii i swobody rozwoju kulturalnego²⁷.

Po odzyskaniu niepodległości Wasilewskiego żywo zainteresowała sprawa ułożenia stosunków państwa polskiego z mniejszościami narodowymi. Nie mogło być inaczej, gdy parę milionów obywateli zaliczało się do tychże. Wasilewski twierdził, że właśnie ten fakt zmuszał państwo do prowadzenia odpowiedniej polityki. „Państwowa polityka narodowościowa musi mieć na celu utrwalenie i wzmocnienie państwa za pomocą zadośćuczynienia potrzebom i interesom wszystkich odłamów ludności, a więc nie tylko przeważającej, państwowotwórczej narodowości polskiej, ale i mniejszościom narodowym”. Program taki miał wykluczyć prześladowania, czy też ograniczenie praw. Nawet nie ze względów etycznych, co praktycznych. Prześladowania i dyskryminacja mogły przynieść niepożądane skutki — opór, niechęć lub wrogość wobec państwa. Państwo winno było raczej wzbudzać zaufanie i przywiązanie. Szkodliwe dla państwa dążenia mniejszości należało neutralizować przez wytworzenie odczucia, że państwo polskie zapewnia lepsze warunki egzystencji, niż mogłyby to uczynić inne organizmy pań-

²⁵ J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu behwiderskiego (XI 1918 — IV 1920)*, Warszawa 1962, s. 53-54;

²⁶ K. Gomółka, *Między Polską a Rosją...*, s. 24.

²⁷ Tamże; J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 154.

stwowe. „A więc pełnia praw obywatelskich oraz uwzględnienie interesów ekonomicznych i kulturalnych mniejszości oto program narodowościowy państwa, dbającego o normalny rozwój własny i swoją przyszłość”²⁸.

Wasilewski był zdecydowanym przeciwnikiem endeckich planów forsownej polonizacji. Postulował asymilację państwową. Oprócz zaprzestania dyskryminacji, umożliwienia swobodnego rozwoju kultury i oświaty, Wasilewski nawoływał do usunięcia licznych bolączek życia codziennego trapiących mieszkańców Kresów. Konieczne było uporządkowanie kursu waluty (jeszcze przed reformą Grabskiego), powołanie samorządu, uregulowanie spraw podatkowych i własnościowych, rozwój oświaty. Wasilewski zdawał sobie sprawę z tego, że słaba ekonomicznie Polska nie mogła dać więcej województwom wschodnim niż ziemiom rdzennie polskim. Ale jednocześnie pomoc ekonomiczna dla Kresów była niezbędnie konieczna. Tym bardziej, iż w wyniku działań wojennych i wcześniej polityki caratu, ziemie te były bardziej spustoszone i zacofane niż reszta Polski.

Niewyraźne przejawy życia narodowego Białorusinów mogły wzbudzać nadzieje na ich łatwą polonizację. Wasilewski odnotował dość powszechne polszczenie się Białorusinów wyznania katolickiego. Analogicznie, prawosławni Białorusini ulegali rusyfikacji, także w okresie międzywojennym. Jednak uważał, że oba zjawiska będą zanikać, pod wpływem rozwoju narodowego ruchu białoruskiego. Wobec rozwoju tego ruchu „zadaniem państwa polskiego jest dopomaganie Białorusinom w ich rozwoju kulturalno-narodowym przez odpowiednią politykę ekonomiczną i szkolną”. Polska była winna dążyć do tego, „aby aspiracje niepodległościowe Białej Rusi jako całości szukały oparcia o Polskę, a nie szły przeciwko Polsce, podsycane z zewnątrz”. W tym wypadku autorowi chodziło o neutralizację antypolskiej irredenty, której centrum była Białoruska SSR. Zapobiec temu zjawisku mogło „stworzenie w państwie polskim lepszych warunków rozwoju narodowego ruchu białoruskiego aniżeli te, jakie istnieją na Białej Rusi sąsiedniej lub Rosji”²⁹. Wsparcie ruchu białoruskiego miało też przeciwdziałać żywiołowej rusyfikacji Białorusinów. Jednocześnie Wasilewski stwierdzał, że nie było w interesie państwa polskiego przeciwdziałanie naturalnej polonizacji Białorusinów katolików. Wasilewski zastrzegł, że chodziło mu tylko o polszczenie się „tam, gdzie one jest rzeczywiście żywiołem”³⁰.

Politykę rządów przedwojennych wobec Białorusinów Wasilewski oceniał bardzo krytycznie. Zarzucał jej prowizoryczność i brak „wyraźnego i ustalonego programu wobec naszych mniejszości w ogóle i białoruskiej w szczególności”. Skutkiem tego półtora miliona polskich Białorusinów [wg

²⁸ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki narodowościowej*, „Droga”, 1923, nr 4 (10), s. 25.

²⁹ Tamże, s. 26.

³⁰ Tamże.

wyliczeń Wasilewskiego — przyp. P. G.] było skazanych na wegetację. „Jednym słowem położenie Białorusinów w Polsce jest takie, że bynajmniej nie przyczynia się do utrwalenia w nich przywiązania do państwa polskiego, zwłaszcza, że nasi sąsiedzi czynią wszystko, aby im panowanie Polski do reszty obrzydzić”³¹. Idąca z zagranicy (nie tylko z BSSR) antypolska agitacja powodowała, że w latach dwudziestych kwestia białoruska stała się „jedną z najbardziej palących kwestii kresowych”. Owa agitacja była tym bardziej skuteczna, gdyż trafiała na podatny grunt — w porównaniu z położeniem innych mniejszości narodowych w Polsce „Białorusini są najbardziej upośledzeni”³².

Wasilewski postulował program, który zapewniłby Białorusinom pełnię praw obywatelskich i jak najszerzej uwzględnił ich interesy kulturalne i ekonomiczne. Panował powszechnie wówczas pogląd, że Białorusini nie dojrzeli do autonomii terytorialnej. Wasilewski zgadzał się z tą diagnozą, ale nie oznaczało to, że był a priori przeciwny takiej autonomii³³.

Niektóre koncepcje Wasilewskiego mogą wydawać się nazbyt optymistyczne. Tak jest z jego zapatrywaniami na kwestię kolonizacji Kresów Wschodnich. Wasilewski był zwolennikiem polskiego osadnictwa, i co więcej uważał, że nie godzi to w interesy miejscowej ludności niepolskiej. „Obszary Polesia i sąsiednich terenów mogą zmieścić parę milionów ludności napływowej bez żadnej szkody dla ludności miejscowej, zwłaszcza, gdy państwo ujmie w swe ręce stan polityki melioracyjnej na tych ziemiach”³⁴. Jednocześnie zalecał, aby kolonizacja nie krzywdziła „tubylców”³⁵.

Stosunek Leona Wasilewskiego do białoruskich aspiracji narodowych, wynikał z idei, których celem pierwszorzędym było wywalczenie i zabezpieczenia niepodległości Polski. Polityka wschodnia była formułą realizacji tych dążeń. Wasilewski był przekonany, iż głównym przeciwnikiem restytucji Rzeczypospolitej była Rosja. Stąd należało wspierać walkę innych narodów zniewolonych przez Rosję. Ale nie tylko narodowy interes, ale i osobista sympatia wobec Białorusinów miała wpływ na stosunek Wasilewskiego wobec kwestii białoruskiej.

Teksty Wasilewskiego czytane dzisiaj mogą wywołać zarzuty protekcyjnego stosunku autora wobec wschodnich sąsiadów Polski. Wydaje się jednak, że nigdy nim nie powodował szowinizm, lecz co najwyżej poczucie wartości kultury własnego narodu.

³¹ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch białoruski*, „Przegląd Współczesny”, 1924, t. 9, s. 394.

³² Tenże, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 248.

³³ E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995, s. 70.

³⁴ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki narodowościowej...*, s. 28.

³⁵ Tamże, s. 29.

Змест

Леан Васілеўскі несумненна быў самым выдатным знаўцам нацыянальных пытанняў на тэрыторыі паміж Польшчай і Расіяй. Так, як большасць польскіх элітаў у пачатку XX стагоддзя, не верыў ён у магчымасць стварэння беларусамі сваёй дзяржавы. Беларускі народ успрымаў як прыгавораную на русіфікацыю або паланізацыю грамадскасць. Паводле меркаванняў, з якімі выступаў ён у пачатку XX стагоддзя, будучыня Беларусі найбольш паспяхова магла б скласціся ў палітычным саюзе з Польшчай, паколькі палякі на гэтай зямлі прадстаўляюць патрыятычны элемент, заклапочаны будучыняй таксама мясцовага люду. Расіяне — лічыў ён — гэта наплыўны і чыноўніцкі элемент, які не прызнае нацыянальнай асабленасці беларусаў. Сам Васілеўскі да беларусаў ставіўся як да асобнай грамадскасці, пазбаўленай нацыянальнай самасвядомасці. Васілеўскі часткова скарэктаваў свае погляды пасля таго, як узніклі шматлікія беларускія палітычныя групы, а разам з імі — імкненні пабудаваць сваю дзяржаву. Бачачы нерэальнасць ажыццяўлення гэтых памкненняў, прапанаваў уладам II Рэчы Паспалітай не знішчаць беларускія памкненні, а толькі выкарыстаць іх для пашырэння польскіх уплываў на ўсходзе.